



**KS. KRZYSZTOF
PODSTAWKA**

redaktor wydania

Dobroczynność to piękna cecha. Czasami potrzeba bardzo niewiele, by sprawić wielką radość drugiemu. W tym numerze piszemy między innymi o konkretnych owocach naszej pomocy dzieciom, którym fundujemy wakacje, wspierając akcje Caritas, wspominamy spotkanie młodych w Zagrzebiu, w którym wzięło udział ponad 300 osób z archidiecezji lubelskiej. Rozpoczynamy też tydzień ekumeniczny, w którym modlimy się o jedność wszystkich chrześcijan. Jeśli modlitwę łączymy z czynami dobroci, jesteśmy coraz bliżej siebie. ■

ZA TYDZIEŃ

- COŚ DLA BABCI I DZIADKA na ich święto
- U LUBELSKICH EWANGELIKÓW
- BL. P.J.FRASSATI NA LSM-IE

XV Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

To będzie kosmos

Dla ratowania życia dzieci poszkodowanych w wypadkach i na naukę udzielania pierwszej pomocy, czyli na taki sam cel jak w zeszłym roku, w niedzielę 14 stycznia wolontariusze będą zbierać pieniądze w ramach XV Wielkiego Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

– Kosmiczny będzie ten finał – zapewnia Bartek Wieczorek, reżyser Wielkiego Finału WOŚP w Lublinie, w sztabie tutejszej TVP3. Na kilka tygodni przed, na ulicach miast i miasteczek pojawiły się billboardy przypominające o imprezie. W sztabach trwało składanie puszek, rozdzielanie serduszek i układanie ostatecznych planów imprez w samych sztabach, których w tym roku w Lublinie jest 6. Wszystko odbędzie się pod znakiem kosmosu – zapewniają organizatorzy. Ulicami Lublina przeje-



KATARZYNA LINK

dzie ekologiczny pojazd kosmiczny, który otworzy XV Wielki Finał. Kosmiczny będzie pokaz mody i teatr ognia, imprezy organizowane w kinie Bajka, a nawet pierogi i inne dania, przygotowane specjalnie na te okazję przez szkoły gastronomiczne. Tak jak w zeszłym roku nie zabraknie elementu edukacyjnego, czyli po-

Młodzi wolontariusze orkiestry zbierają pieniądze dla dzieci poszkodowanych w wypadkach i na naukę pierwszej pomocy

kazów ratownictwa medycznego z udziałem strażaków i lekarzy, które zdominowały ostatnie finały WOŚP. W tegorocznej edycji orkiestry w samym tylko Lublinie weźmie udział blisko 500 osób. Niedzielno-poniedziałkowe wydarzenie już

od rana będzie relacjonować na żywo lubelski oddział TVP3. **RAB**

RADOŚĆ ZA JEDNĄ ŚWIECZKĘ



KS. KRZYSZTOF PODSTAWKA

Podsumowano akcję Wigilijnej Pomocy Dzieciom, organizowaną co roku przez Caritas Archidiecezji Lubelskiej. Tym razem odbywała się pod hasłem „Dzieciństwo bez przemocy”. Sprzedano blisko 79 000 świec wigilijnych za sumę blisko 250 000 złotych. Dystrybucją świec zajmowały się parafialne zespoły Caritas i wolontariusze ze szkolnych kół Caritas. Każdy, kto kupił świecę na stół wigilijny, stał się sponsorem akcji. Z uzyskanych pieniędzy 90 000 przeznaczono na działalność charytatywną w parafiach, a 160 000 zł na tzw. projekty pomocowe: dożywianie dzieci w szkołach, stypendia dla dzieci i młodzieży oraz organizowanie ferii i kolonii w ośrodkach Caritas. O tegorocznych ferii w „Domu Zawierzenia” w Firleju czytają na str. IV–V. ■

Anita, Dagmara i Agnieszka na zimowisku Caritas w Firleju

Anielska parada



AGNIESZKA PRZYTUŁA

Dzieci z lubelskich szkół i przedszkoli przebrane za anioły spotkały się pod ratuszem

LUBLIN. Przedszkolaki i dzieci ze szkół podstawowych uczestniczyły w piątek 5 stycznia w wielkiej anielskiej paradzie. Wystarczyło tylko zrobić sobie anielskie skrzydła, wziąć ze sobą dzwoneczek lub tamburyno i przyjść na plac Litewski. Następnie aniołki przemaszerowały pod szopkę, gdzie czekały na nie niespodzianki, a wśród nich spotkanie z marynarzami z

ORP „Lublin” oraz wspólne kółkowanie. Zgodnie z kilkuletnią tradycją dzieci obdarowują prezentami chorych i potrzebujących: w tym roku przekazały upominki podopiecznym lubelskiego Hospicjum Małego Księcia. W poprzednich edycjach dzieci dzieliły się prezentami z pacjentami Dziecięcego Szpitala Klinicznego i mieszkańcami Domu Pomocy Społecznej „Kalina”.

Bibliobus

CHEŁM. Chełmska biblioteka na kółkach rusza w regularną trasę po mieście. Do tej pory bibliobus wypożyczał książki podopiecznym Warsztatów Terapii Zajęciowej przy Ośrodku Pomocy Osobom Niepełnosprawnym, dowoził zbiory osobom starszym i chorym oraz uczestniczył w spotkaniach wyjazdowych o charakterze promocyjnym. Miejsca postoju bibliobusu zostały zlokalizowane w

dzielnicach znacznie oddalonych od filii bibliotecznych. Mieszkańcy okolicznych ulic będą mogli dokonywać wypożyczeń i zwrotów książek, składać zamówienia na określone pozycje, uzyskiwać informacje przez Internet, a także korzystać z elektronicznych katalogów. Liczymy, że działalność bibliobusu ułatwi kontakt z biblioteką, zwłaszcza dzieciom, osobom starszym i niepełnosprawnym.

Wspólna inwestycja

KRAŚNIK. Pierwszy w naszym regionie samorząd, który chce wymieniać kotły CO w domach mieszkańców. Ponad 200 właścicieli domków jednorodzinnych może mieć wymienione kotły centralnego ogrzewania na nowe. Wystarczy, że wyrażą taką ochotę. Jak to możliwe? Kraśnickie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej we współpracy z Urzędem Miasta chce

przenieść ze Śląska innowacyjny program. Zgodnie z założeniami, wymianie podlegałyby kotły, które pracują dłużej niż dziesięć lat. Każdy mieszkaniec sam zdecydowałby na jakiego typu paliwo chce mieć kocioł. Zakupem i instalacją zajęłoby się miasto, użytkownicy zapłaciliby tylko około 30 procent całej kwoty. Koszt jednego kotła to wydatek w granicach 6–8 tysięcy złotych.

Konkurs poetycki

ŚWIDNIK. Parafia pw. NMP Matki Kościoła w Świdniku ogłasza ogólnopolski konkurs poetycki „O Jasnogórską Różę”. W konkursie mogą brać udział dorośli, młodzież i dzieci. Prace będą oceniane w 3 kategoriach wiekowych: dzieci do lat 15, młodzież do 20 lat i dorośli. Utwory nale-

ży przysłać do 30 marca 2007 r. pod adresem: Parafia pw. NMP Matki Kościoła, ul. Wyszyńskiego 32, 21-040 Świdnik z dopiskiem „Konkurs”. Rozstrzygnięcie nastąpi 3 maja 2007 r. Nagrodzone i wyróżnione utwory zostaną umieszczone w specjalnie wydanej antologii.

Nowy kanonik

ARCHIKATEDRA. Ks. Tadeusz Pajurek został 5 stycznia kanonikiem gremialnym kapituły katedralnej. W skład kapituły wchodzi niezmiennie 12 kapłanów. Uroczystości nadania tytułu w archikatedrze lubelskiej przewodniczył bp Ryszard Karpiński. Ks. Tadeusz Pajurek święcenia

kapłańskie przyjął 15 czerwca 1980 roku, jest m.in. rektorem kościoła w Abramowicach, ekonomem archidiecezji, członkiem Rady Kapłańskiej, kapłanem Środowiskowego Domu Pomocy Społecznej w Lublinie, dyrektorem Centrum Inicjatyw Ekonomicznych Fides.



AGNIESZKA PRZYTUŁA

Ks. Tadeusz Pajurek podpisuje w katedrze wyznanie wiary i przysięgę wierności Kościołowi

Obdarowani

TARNOGÓRA. Przed końcem roku dzieci z parafii pw. św. Zofii w Tarnogórze napisały listy do świętego Mikołaja, tymczasowo rezydującego w kościele akademickim pw. św. Anny w Warszawie. Akcja została pomy-

ślana w ramach pomocy najuboższemu ze strony artystów, studentów, księży i kleryków stolicy, którzy w ten sposób chcą wspomóc potrzebujących. Dzieci z Tarnogóry otrzymały liczne prezenty, główne odzież i słodycze.



KS. KRZYSZTOF WILCZYŃSKI

W kościele parafialnym czekały na najmłodszych liczne prezenty

X Dzień Judaizmu

Oczyścić pamięć

O idei Dnia Judaizmu, dialogu i wzajemnych relacjach między Żydami a chrześcijanami z **bp Mieczysławem Cisło**, przewodniczącym Rady Episkopatu Polski ds. Dialogu Religijnego rozmawia ks. Krzysztof Podstawka.

Od 10 lat Kościół w Polsce obchodzi Dzień Judaizmu, który przypada 17 stycznia, w przeddzień inauguracji Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Jaki jest jego cel i czego się po nim spodziewamy?

– Konferencja Episkopatu Polski ustanowiła specjalny dzień modlitwy w intencji dialogu z judaizmem, zainicjowanej przez Sobór Watykański II deklaracją *Nostra Aetate*. W ciągu ostatnich lat bardzo wiele się zmieniło w naszych kontaktach. Przede wszystkim lepiej uświadamiamy sobie, że Żydzi są naszymi starszymi braćmi w wierze. Po stronie żydowskiej także notujemy coraz większe otwarcie na dialog z katolikami. Konkretnym tego owocem jest wspólna deklaracja „Dabru emet” (Mówić Prawdę), podpisana w 2002 r. przez ponad 160 żydowskich rabinów i teologów z USA. Lista ciągle jest otwarta i kolejne osoby ją podpisują. Deklaracja ta wyraża wolę przedstawicieli judaizmu do dialogu, ale jest też wyrazem wielkiej życzliwości w stosunku do chrześcijan, ukazując to, co nas łączy. Paradoksalnie, jest to osoba Jezusa Chrystusa. Nie uznawany jako Bóg, akceptowany jest jako przedstawiciel Boga. Są po stronie żydowskiej pewne opory w dialogu, spowodowane głównie podejrzeniami o ukryte intencje nawracania, tymczasem Kościół chce przede wszystkim świadczyć. To świadectwo rodzi zainteresowanie osobą Jezusa i Jego Kościołem. Kościół katolicki ma tu szczególną rolę do spełnienia. To z narodu wybranego wywodzi się Mesjasz, Jezus Chrystus. Wprawdzie większość narodu żydowskiego nie rozpoznała w Nim obiecanego Mesjasza, ale nie zapominajmy, że w pierwotnym Kościele właśnie Żydzi stanowili większość.

Czego wyznawcy judaizmu oczekują od katolików?

– Przede wszystkim oczyszczenia pamięci, akceptacji, lepszego wzajemnego poznania. Po obu stronach istnieje wciąż zbyt wiele uprzedzeń, które narosły hi-

storycznie, chociażby oskarżenia o antysemityzm. Trzeba, abyśmy to oczyścili. Chciałbym, aby pojedynczych ekscesów antysemityzmu nie uogólniać. Pamiętajmy, że podczas ostatniej wojny to właśnie wśród Polaków było najwięcej osób ratujących życie Żydom. To nie przypadek, że również Polacy stanowią największą liczbę wyróżnionych tytułem „Sprawiedliwi wśród narodów świata”. Oczywiście, ze strony chrześcijan istniało w przeszłości wiele zachowań, które należy uznać za naganne. Nie należy jednak niczego uogólniać, tym bardziej że chrześcijanie potrafią przyznać się do błędów. Pamiętajmy, że Jan Paweł II w 2000 roku prosił Boga o przebaczenie win Kościoła, między innymi wobec Żydów. Wcześniej, jako pierwszy papież po św. Piotrze, złożył wizytę w rzymskiej synagodze, modlił się przy Ścianie Płaczu w Jerozolimie. Także Benedykt XVI spotkał się z Żydami w synagodze w Kolonii. Środowiska judaistyczne dostrzegły w Papieżu wielkiego przyjaciela Żydów. To na zawsze odmieniło nasze wzajemne relacje. Te gesty wyraźnie dzisiaj owocują.

Jakie najważniejsze wydarzenia będą związane z obchodami Dnia Judaizmu?

– Chcielibyśmy, aby idea tego dnia dotarła do wszystkich parafii, aby podczas liturgii tego dnia pojawiło się przynajmniej modlitwne wezwanie, okolicznościowa homilia. Opracowaliśmy okolicznościową broszurę z pomocami liturgicznymi. W każdej diecezji tego dnia biskupi uczestniczą w modlitwach i refleksji nad judaizmem. W Lublinie dzieje się tak od 10 lat. W naszym seminarium mieści się Centrum Dialogu Katolicko-Żydowskiego, które co roku organizuje okolicznościowe spotkania 17 stycznia. W podejmowanych przez nas inicjatywach chodzi nie tylko o zewnętrzny, oficjalny dialog, ograniczony do poszczególnych środowisk, ale przede wszystkim o kształtowanie mentalności wiernych, by coraz głębiej odkrywali więź, łączącą chrześcijaństwo z judaizmem, widząc w nim swoje religijne korzenie.

Skąd u Księdza Biskupa zainteresowanie tym tematem?

– Każdy kapłan, tym bardziej biskup, jest zobowiązany do troski o dialog z wyznawcami innych religii czy konfesji chrześcijańskich. Moje osobiste zaangażowanie wypływa z zainteresowań dogmatyką katolicką, od lat współuczestniczyłem w organizacji Dnia Judaizmu w naszej diecezji. Mam także osobiste kontakty z Żydami, przede wszystkim z ks. Grzegorzem Pawłowskim (kapłan archidiecezji lubelskiej, żydowskiego pochodzenia, obecnie pracujący w Jafie, w Izraelu – przyp. KP). Żyjemy na ziemi, która przed wojną była miejscem współistnienia, spotkań i przenikania się kultur, polskiej i żydowskiej, to w jakiś sposób pozostaje obecne w naszej świadomości. Do dziś zachowało się wiele synagog, cmentarzy żydowskich, judaiców. Także w moim domu rodzinnym, w Niemirówku, przechowywaliśmy świecznik, który przekazała nam ostatnia z ocalałych po wojnie Żydówek, Malka Grinbojn. Moja mama przekazała ten świecznik parafii. ■



Sonda

WSPÓLNE DOŚWIADCZENIE

Ks. ANDRZEJ GŁOS,
DYREKTOR LUBELSKIEJ CARITAS



Zimowisko, to ciężka praca, ale daje dużo satysfakcji. Mamy poczucie, że dzieci nas potrzebują. Wszystko, cokolwiek tutaj możemy zaoferować dzieciom, staje się możliwe dzięki pomocy wielu osób, które wspierają nas finansowo indywidualnymi ofiarami. Ze sponsorami instytucjonalnymi jest nieco gorzej. Kadre wychowawczą stanowią wolontariusze: nauczyciele, klerycy i studenci z odpowiednim przygotowaniem.

DAGMARA,
UCZENNICA KLASY IV z ŁĘCZNEJ



Specjalistka od ping-ponga i „piłkarzyków”. – Na zimowisku jestem pierwszy raz, ale wcześniej uczestniczyłam w letnich koloniach. Te wspominam najlepiej, bo wtedy można przeżyć najwięcej przygód. Poznaję wielu nowych kolegów i koleżanek. Potem często do siebie dzwoniemy. Na zimowisku będziemy mieli olimpiadę, zamierzam w niej uczestniczyć, we wszystkich zawodach. Na swoim koncie ma już kilka wyróżnień za osiągnięcia sportowe.

MAŁGORZATA SAWICKA,
NAUCZYCIELKA MATEMATYKI



z ZSO w CHELMIE
Odkąd jeżdżę na kolonie organizowane przez Caritas, zupełnie inaczej patrzę na moich chełmskich uczniów, stałam się bardziej empatyczna. Dzieci, którymi opiekuję się tutaj, najbardziej oczekują tego, by poświęcić im czas. Na zimowisku staramy się je integrować między sobą, uczymy je samorządności i samodzielności.

Zimowisko za świeczkę?
**Tak! To dzięki Wam,
którzy kupujecie
wigilijne świece
Caritas, udaje się
zorganizować
wypoczynek dla dzieci
nad jeziorem, w Firleju.
Pojechaliśmy tam.**

tekst
LUCYNA RUCHAŁA

Aby dotrzeć na miejsce, trzeba przejechać przez firlejowski rynek i minąć cmentarz. Dalej poprowadzą tablice informacyjne. Duży budynek przypomina szkołę, dopiero rozsiadane wokół niego mniejsze domki mówią nam, że jesteśmy w Ośrodku Formacyjno-Wypoczynkowym. Tam właśnie organizowane są zimowe i letnie turnusy rekreacyjne dla dzieci w wieku od 8 do 15 lat. – Od 13 lat w Polsce działa Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, z którego pochodzi większa część środków finansowych na turnusy wypoczynkowe dla dzieci z biednych, czasem patologicznych rodzin. Te trafiają do nas poprzez skierowania z parafii. Są też dzieci z Pogotowia Opiekuńczego. To szansa dla nich, by mogły być z kolegami, miło i twórczo spędzić czas, a do tego najeść się do syta, co dla niektórych nie jest bez znaczenia – mówi dyrektor lubelskiej Caritas, ks. Andrzej Głos.

Dagmara się nie nudzi

Siedem lat temu dawny ośrodek wypoczynkowy Lubelskich Zakładów Mięśnych został zakupiony przez lubelską Caritas. Od tamtej pory wiele się w nim zmieniło. Przeprowadzono wiele prac

Zimowity



Betlejemskie Anioły

remontowych i uporządkowano teren. Wybudowano pawilon sanitarny z prysznicami, powstała kaplica oraz sale służące rekreacji (sportowe i telewizyjna) a przy każdym pokoju jest toaleta z umywalką. Ale najlepsze nawet warunki lokalowe to nie wszystko. Nie one stanowią o wartości tego miejsca. Tu liczą się przede wszystkim dzieci. Dla Dagmary, uczennicy IV klasy SP nr 4 im. Jana Pawła II w Łęcznej, najważniejsza jest miła atmosfera, towarzystwo koleżanek i kolegów i to, że się nie nudzi. Na zimowisku w Firleju Dagmara jest po raz pierwszy i, jak przyznaje, jedyne, co sprawia jej przykrość, to konieczność powrotu do domu, gdy zimowisko dobiegnie końca.

Cały turnus odbywa się pod hasłem „Betlejemskie anioły”. – Betlejemskie, bo to turnus poświęcony, a anioły mają być wzorem postaw dla nas i naszych podopiecznych – mówi Małgorzata Sawicka, jedna z opiekunek, na co dzień nauczycielka matematyki w chełmskim ZSO nr 8. – Obiecaliśmy sobie, że z Firleja wszyscy wyjedziemy trochę lepsi, temu właśnie służą: codzienna modlitwa, śpiewane przez dzieci piosenki oraz hasła dnia, co dzień inne, np. „Oswoić to znaczy stworzyć więzy”, „Grzeszność jest jak cud – odmienia ludzi i przemienia świat” czy też „Jeśli chcesz mieć przyjaciół, samemu musisz być przyjacielem”. Głównym punktem każ-

Zimowisko Caritas w Firleju

desant aniołów



KS. KRZYSZTOF PODSTAWKA

dego dnia jest Msza św., z homilią nawiązującą do hasła dnia. – Nie tylko musiałem rozwijać i omawiać te hasła, ale połączyć je z Ewangelią przeznaczoną na dany dzień, co czasem wymagało nie lada wysiłku – uśmiecha się ks. Andrzej. – Czasem wydawałoby się, że dzieci nie słuchają, ale potem, na jakimś kolejnym turnusie, okazuje się, że dzieci doskonale pamiętają, co się do nich mówiło.

Rodzinki zamiast grup

Aby wytworzyć atmosferę przyjazną zarówno dla dzieci, jak i dla opiekunów, pod-

„Betlejemskie anioły” – podopieczni lubelskiej Caritas uczestniczyli w poświęconym zimowisku w Firleju

opieczni zostali podzieleni na „rodzinki”, w ramach których brali udział w różnych grach, zabawach i zajęciach. Przy każdej zabawie rodzinki zmieniają swój skład w celu lepszej integracji. Pieczę nad rodzinkami sprawowało czworo opiekunów wolontariuszy. – Zawsze są to osoby, które łączą w sobie doświadczenie z umiejętnością radosnej obecności – mówi ks. Andrzej Głos. W tym roku na zimowisku były dwie nauczycielki z chełmskich szkół średnich oraz dwaj alumni lubelskiego seminarium. Jak wszyscy zgodnie przyznają, do pomocy w organizacji zimowiska skłoniła ich znajomość

z dyrektorem lubelskiej Caritas, a konkretnie jego zaangażowanie w dzieło pomocy dzieciom. Małgorzata Sawicka mówi, że taka forma poświęconego wypoczynku w zupełności jej odpowiada, bo choć jest mnóstwo pracy, to świetnie się bawi z dziećmi i przy okazji nabywa nowych doświadczeń, które potem przydają się i procentują w pracy zawodowej. – Dzieci przywiązują się do nas i do siebie nawzajem i widzę, jak autentycznie im smutno, kiedy muszą wracać do domów.

Anioły śpiewają po łacinie

Niektórzy jednak nie wracają do rodzinnych domów, ale do Pogotowia Opiekuńczego. – To dzieci szczególne, Igną do nas, rekompensując sobie może w ten sposób brak rodziców. Widać, jak bardzo potrzebują akceptacji i tego, żeby z nimi po prostu być – mówi pani Małgorzata. – Bywa, że podczas turnusów letnich, kiedy prowadzimy małe grupy, pozwalały mówić do siebie „ciociu”. Powoduje to zanikanie barier pomiędzy osobą dorosłą a dzieckiem i chyba każdy lepiej i pewniej się z tym czuje – dodaje. Bardzo ważna jest akceptacja opiekunów, bo jeśli kogoś się lubi, łatwiej wykonuje się jego polecenia – twierdzi Konrad, kleryk z lubelskiego seminarium duchownego. – Zazwyczaj razem śpiewamy, uczę ich piosenek, ale największą niespodzianką było dla mnie to, jak dzieci zaczęły śpiewać razem ze mną chorał gregoriański po łacinie! – dodaje z uśmiechem. Po koloniach nasz kontakt się nie urywa. Spotykam swoich podopiecznych na ulicy, na katechezie w Pogotowiu Opie-

kuńczym, rozmawiamy na Gadu-Gadu. Ten pobyt mocno nas łączy ze sobą – dodaje.

Pomoc za jeden uśmiech

Jesteśmy zadowoleni z efektów naszej pracy, ale widzimy też pewne braki – przyznają zgodnie opiekunowie. Z roku na rok jednak jest coraz lepiej, doświadczenie procentuje. Jeśli chodzi o warunki lokalowe, to jest dobrze, ale mogłoby być jeszcze lepiej – mówi ks. Głos. – Na turnusach zimowych dzieci nie jest wiele, dlatego łatwo jest im zająć i dla każdego wystarcza miejsca w salach przeznaczonych np. do zabaw sportowych. Ale w lecie, kiedy dzieci jest dużo więcej, wciąż brakuje tych miejsc do rekreacji – dodaje. W planach mamy remont domków wybudowanych jeszcze w latach 70. Musimy doprowadzić do nich wodę i wybudować sanitariaty. Dalej sięgające plany to stworzenie własnego kąpieliska z profesjonalnym ratownikiem. Potrzeby są więc duże, także te bieżące. Wszelkie sprzęty, gry, zabawki muszą być co roku uzupełniane, ponieważ się zużywają. – Dzieci czasem nie szanują zabawek, z tym mamy pewien problem – mówi Małgorzata Sawicka. – Dlatego wciąż potrzeba nowych gier, puzzli, czasem wychowawczo przywożą na turnusy gry własnych dzieci. Dużą pomoc świadczą też szkolne koła Caritas, dzięki którym udaje się zgromadzić trochę tego rodzaju rzeczy – dodaje. Żeby pomóc dzieciom, wystarczy trochę dobrej woli i otwarcie się na potrzeby innych. Czasem bardzo niewiele potrzeba, żeby wywołać uśmiech na twarzy dziecka. ■

Nagroda dla ks. prof. Krzysztofa Góździa

Lubelski nobel

Autor książki „Teologia człowieka”, ks. prof. Krzysztof Góźdz, został tegorocznym laureatem nagrody naukowej „Premium Scientiarum Lublinense 2006”, nazywanej lubelskim noblem.

Nagrody wręczono 2 stycznia podczas noworocznego spotkania środowiska akademickiego Lublina w siedzibie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Kapituła konkursowa, w skład której wchodziły wybitni przedstawiciele lubelskiego środowiska akademickiego, nagrodziła teologa, profesora KUL, za wydaną w 2006 roku książkę, a honorowe odznaczenia LTN otrzymali prof. Jan

Gliński oraz prof. Inez Wiatr z Politechniki Lubelskiej.

– Ta nagroda jest wielkim zaszczytem i ukoronowaniem moich dotychczasowych badań. Złożyło się na nią kilka lat pracy. Książka opisuje antropologię chrześcijańską, która jest nową dziedziną wiedzy naukowej. Tak na dobre zaczęła się kształtować w latach 90. XX w. Jestem jednym z pierwszych w Polsce, którzy się nią zajmują – mówi ks. prof. Krzysztof Góźdz. Właśnie tę pracę, jej nowatorskość i ważność, doceniła komisja.

Każdy niemal dzień przynosi nam nowe doświadczenia, w obliczu których pytamy, kim naprawdę jesteśmy. Odpowiedzi stają się różne. Która jest prawdziwa? Laureat nagrody mówi za Karlem Rahnerem, że jego zda-



Ks. prof. Krzysztof Góźdz, dogmatyk z KUL, laureat lubelskiego nobla 2007

AGNIESZKA PRZYTUŁA

niem prawdziwą jest ta odpowiedź, która nie skreśla ze swego życia słowa „Bóg”. Gdyby słowo „Bóg” rzeczywiście nie było, nie istniałoby również dla człowieka owa wzajemnie przenikająca się, ale jednocześnie odróżniająca się, rzeczywistość – świata i własnej egzystencji. Człowiek wtedy uznałby sam siebie za Boga albo zupełnie zszedłby do poziomu nieświadomych swej pracy elementów przyrody. Utknąłby w świecie i w sobie, ale już nie zrealizowałby tego tajemniczego procesu, którym on jest. Człowiek przestałby być człowiekiem.

Oprócz dyplomu laureat otrzymał też czek na 10 tys. zł. Tę nagrodę ufundowali rektorzy lubelskich uczelni. Lubelski nobel przyznawany jest od 2000 roku. (A)

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

Dialog w Kościele

Choć są różnice, warto szukać tego, co łączy. Dobrą do tego okazją będzie rozpoczynający się w tym tygodniu Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Nasza diecezja od lat aktywnie włącza się w to dzieło.

Ekumenizm, czyli dążenie do jedności chrześcijan różnych Kościołów i wspólnot, od wielu lat przybiera bardzo konkretne formy. To nie tylko urzędowy, oficjalny dialog między wyznaniami, sesje naukowe i spotkania ekspertów, ale przede wszystkim wspólne modlitwa. Początki ekumenicznych spotkań na Lubelszczyźnie wiążą się z postacią siostry Stanisławy Andronowskiej, szarytki, która w latach siedemdziesiątych zachęcała lubelskie środowiska różnych wyznań chrześcijańskich do wspólnych spotkań i rozmów.

Mimo że o ekumenizmie mówi się dużo i większość chrześcijan ma świadomość tego, co znaczy ekumenizm, od lat niemal niezmiennie i stosunkowo nielicz-

ne pozostaje grono uczestników lubelskiego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. – Jest na Lubelszczyźnie grupa kilkudziesięciu osób, które od lat uczestniczą w ekumenicznych spotkaniach, odczytując to jako swój charyzmat. Jest wśród nich młodzież, studenci KUL, którzy przychodzą każdego roku. Nie znaczy to jed-

nak, że świadomość potrzeby dążenia do ekumenizmu jest mizerna. Przeciwnie, myślę, że każdy chrześcijanin widzi potrzebę dążenia do jedności Kościołów, tylko w praktyczny sposób nie bierze udziału w działaniach zmierzających do tego – opowiada ks. Krzysztof Grzesiak, współodpowiedzialny za organizację Tygo-

dnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w Lublinie.

W Lublinie od kilku lat odbywają się systematyczne spotkania ekumeniczne, nad którymi czuwa powołana w diecezji Rada ds. Ekumenizmu. Swoją pracę naukową prowadzi Instytut Ekumenizmu KUL. Z inicjatywy studentów tej uczelni raz w miesiącu chrześcijanie różnych wyznań gromadzą się na wspólnej modlitwie. Trudno mówić o bardzo wymiernych owocach dialogu, gdyż dyskusje nad różnicami między konfesjami są bardzo żmudne. W tym roku szczególną radością jest powrót do dialogu Kościoła katolickiego i Kościoła prawosławnego. Odbyło się już pierwsze spotkanie nowych komisji obu Kościołów, jest jednak jeszcze zbyt wcześnie, by mówić o owocach tych spotkań. W tym roku Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan potrwa od 18 do 25 stycznia. Każdego dnia w świątyniach różnych wyznań będą odbywały się spotkania modlitewne, a po nich możliwość osobistej wymiany doświadczeń. **AP**

PROGRAM SPOTKAŃ

- 18 STYCZNIA, godz. 18.00, kościół starokatolicki mariawitów, ul. Paganiniego 1
- 19 STYCZNIA, godz. 18.00, kościół ewangelicko-augsburski, ul. Ewangelicka 1
- 20 STYCZNIA, godz. 18.00, kościół ewangelicko-metodystyczny, ul. Borelowskiego 5
- 21 STYCZNIA, godz. 18.00, kościół prawosławny, ul. Ruska 15
- 22 STYCZNIA, godz. 18.00, kościół polskokatolicki, ul. Kunickiego 9
- 23 STYCZNIA, godz. 18.00, kościół chrześcijan baptystów, ul. Kochanowskiego 38a
- 24 STYCZNIA, godz. 18.00, kościół zielonoświątkowy, ul. Tatarska 5
- 25 STYCZNIA, godz. 17.00, kościół rzymskokatolicki, ul. Krochmalna 47

Modlitwą powitali nowy rok

Smak Zagrzebia

Po raz 29. Ekumeniczna Wspólnota Braci z Taizé zaprosiła młodych Europejczyków na noworoczne spotkanie modlitwne. We wtorek, 2 stycznia, z nietypowego sylwestra w Chorwacji wróciło do Lublina 300 młodych mieszkańców archidiecezji lubelskiej.

Co skłoniło ich do wyjazdu? Stali uczestnicy Europejskich Spotkań chcą „naładować akumulatory” na następny rok, znów poczuć wyjątkowy klimat modlitw i wspólnoty. Są też tegoroczni debiutanci, namówieni przez rodzeństwo lub znajomych, jadący z ciekawości, że spotkają ludzi innych narodów, kultur, wyznań, że pogłębią wiarę i że trochę pozwidają... – „Taizé to fenomen” – mówi ks. Tomasz Lisiecki, duszpasterz jednej z dwóch lubelskich grup. Jego zdaniem młodzież chce się spotykać, szukać innych, którzy wierzą, ale to także swego

rodzaju „antidotum na dzisiejszy świat”. Lubelskie grupy, tak jak wszyscy młodzi pielgrzymi w mieście, zamieszkały u chorwackich rodzin, które otworzyły na ten czas swoje domy i, jak się okazało, niezwykle gościnne serca. Na miejscu relację ze spotkania zdawał codziennie Józef Kufel, współpracownik redakcji „Spojrzenia” w Polskim Radiu Lublin. Oto jak wyglądał jeden dzień święta młodych:

Zdjęcie z polskim Papieżem

Tętniące ulice, głośnie okrzyki i pozdrowienia w różnych językach, a także rozśpiewane tramwaje to krajobraz 29. Europejskiego Spotkania Młodzieży, organizowanego przez wspólnotę braci z Taizé. W wielonarodowym tłumie bardzo widocz-

Polacy tuż po przyjeździe do Zagrzebia. Tu dostali mapę, program i adres swojej parafii

ni są Polacy, którzy do Zagrzebia przyjechali w liczbie 8 tysięcy. Zaraz po Chorwatach jesteśmy więc najliczniejszą nacją wśród uczestników spotkania. Parafa św. Pawła Apostoła w dzielnicy Dubat, do której przydzielono naszą grupę, gości około 250 Europejczyków. Obok Polaków są także Francuzi, Niemcy, Włosi, Serbowie i Rosjanie. Wszyscy mieszkamy u chorwackich rodzin, które w zależności od możliwości przyjęły u siebie od 2 do nawet 13 osób. Warto dodać, że gospodarze nie ograniczają się do tego, by zapewnić nam dach nad głową. Codziennie jesteśmy zapraszani na dodatkowe posiłki, w razie potrzeby możemy też śmiało prosić o podwiezienie w określone miejsce. Rodzina, u której mieszkam wraz z pięcioma Polakami, kojarzy nasz kraj głównie dzięki Janowi Pawłowi II. Wchodząc do mieszkania, pierwszą rzeczą, jaką zobaczyliśmy, były pokazywane nam z dumą przez domowników zdjęcia naszego gospodarza z polskim Papieżem.

...i „Barka” po chorwacku

Akcent papieski był obecny w wielu miejscach: na ulicy, w tramwajach i w kościołach. To tam Marija – młoda Chorwacka – zachwyła się polskimi pieśniami. Większość słyszała po raz pierwszy, no, może za wyjątkiem „Barki”, bo tę każdego dnia słyszał było w Zagrzebiu we wszystkich językach. Po porannej modlitwie w parafiach był czas na spotkanie w grupach, czyli krótką dyskusję nad przeczytanym fragmentem Pisma Świętego. W razie językowych kłopotów chętnie pomagała inna młoda Chorwacka, która kiedyś studiowała filologię polską. Po południu w różnych punktach parafii odbywały się spotkania tematyczne. Niestety, kwestia ich organizacji pozostawiała wiele do życzenia, bo tramwaje nie były w stanie rozwiązać wszystkich na czas. – Oczywiście najważniejsze były modlitwy wieczorne, w czasie których medytacje wygłaszał brat Alois, przeor wspólnoty z Taizé – opowiada Józef Kufel. W tym roku pod-

stawę do rozważań stanowił „List z Kalkuty”. Nie ulec zwątpieniu, lecz wybrać nadzieję i miłość – to przesłanie na ten rok i na pracę w tych środowiskach, do których się wróci. W poszukiwaniu nowych inspiracji miały pomóc spotkania w grupach narodowościowych. Tam pojawił się akcent lubelski, ponieważ na zaproszenie braci Kasia Słowik i ks. Tomek Lisiecki opowiadali o inicjatywach podejmowanych w Lublinie przez uczestników Europejskich Spotkań Młodych. To dowód na to, że miasto staje się coraz silniejszym ośrodkiem, w którym młodzi ludzie chcą kontynuować Pielgrzymkę Zaufania przez Ziemię.

Na spotkaniu w duchu Taizé zapraszamy do kościoła pw. Świętego Ducha w każdy pierwszy piątek miesiąca na godz. 19.30. Szczegółowe informacje na ten temat można znaleźć na stronie www.taize-lublin.blog.onet.pl.

**KASIA SUROWIEC,
JÓZEK KUFEL**
Oprac. BP

źródło: www.duch.lublin.pl



KATARZYNA ARTYMIAK

PANORAMA PARAFII

Konopnica. Kościół pw. Wniebowzięcia NMP i św. Katarzyny Aleksandryjskiej

Miejsce szczególne

Ma za sobą długą i bogatą historię, dziś jednak należy do miejsc, gdzie praca duszpasterska wymaga szczególnego zaangażowania i wysiłku pracujących tu kapłanów.

Konopnica to podmiejska parafia. Ze względu na swe położenie – łatwy i bliski dostęp do Lublina – jest miejscem bardzo atrakcyjnym dla tych, którzy chcą wyprowadzić się z miasta, a jednocześnie korzystać ze wszystkich możliwości, jakie Lublin oferuje. W praktyce oznacza to jednak, że Konopnica staje się dla wielu mieszkańców tylko miejscem noclegu i weekendowego wypoczynku. – Dlatego praca duszpasterska nie należy do łatwych i prostych, gdyż większość parafian wychodzi wcześniej rano z domu, by zawieźć dzieci do szkoły do Lublina i samemu zdążyć do pracy, a wraca wieczorem, często późnym – opowiada ks. Jan Domański, proboszcz parafii.

Niewiadoma

Ten atrakcyjny teren od wielu lat jednak znajduje się także w centrum sporu toczącego się wokół budowy lubelskiej obwodnicy. Już kilkakrotnie wytyczano jej trasę, jednak za każdym razem jej przebieg budził czyjeś gwałtowne protesty, zaskarżano decyzję, tak że mimo wielu lat dziś

przebieg drogi wciąż nie jest pewny. To powoduje, że gmina nie może przyjąć jasnego planu zagospodarowania terenu, a tym samym tracą na tym ci, którzy chcieliby się w Konopnicy pobudować. – Mimo tego, co roku znajdują się ludzie, którzy podejmują ryzyko i stawiają tutaj domy, tym samym stając się naszymi parafianami. Niestety, niektórzy, mimo że mieszkają na terenie naszej parafii, nie czują się związani z tym miejscem. Dla nas, duszpasterzy, to trudne zadanie budować tutaj wspólnotę, ale z Bożą pomocą jakoś się udaje – opowiada ksiądz proboszcz.

Budząc wiarę

Rzeczywiście w Konopnicy nie brakuje grup i wspólnot zarówno dla młodzieży, jak i dla starszych. Każdy kto tylko zechce, może znaleźć dla siebie taką formę formacji, jaka mu najbardziej odpowiada. – Chcielibyśmy jednak, by jeszcze większa grupa parafian czynnie uczestniczyła w życiu Kościoła – podkreślają duszpasterze. By zachęcić wiernych do takiej aktywności, organizowane są nie tylko różne spotkania i katechezy, ale także szczególne uroczystości. Jedną z nich były święcenia diakonatu, które w minionym roku miały miejsce w kościele parafialnym. Jeden ze święco-



AGNIESZKA PRZYTYŁA

Kościół parafialny w Konopnicy

nych diakonów pochodzi z tej parafii. Fakt ten stał się okazją do tego, by te szczególne święcenia odbyły się w Konopnicy. – Takie uroczystości są okazją do rozbudzania nowych powołań i pogłębiania wiary – podkreśla ksiądz proboszcz. Miniony rok w Konopnicy naznaczył się także dwoma jubileuszami kapłańskimi: 50-leciem kapłaństwa wieloletniego proboszcza tej parafii ks. Mieczysława Horocha i 25-leciem kapłaństwa obecnego proboszcza ks. Jana Domańskiego. Rok 2006 to także jubileusz 100-lecia budowy obecnego kościoła. **AGA**



KS. JAN DOMAŃSKI

Urodzony w 1955 roku, święcenia kapłańskie przyjął 14 czerwca 1981 roku, kanonik honorowy kapituły lubelskiej, duszpasterz rodzin, przewodniczący archidiecezjalnego zespołu duszpasterstwa pielgrzymkowego.

ZDANIEM PROBOSZCZA

W naszej parafii, jak zapewne w większości, jest grupa wiernych zaangażowanych w życie Kościoła i grupa wiernych stojąca z daleka. To, co mnie martwi, to fakt, że zdarzają się takie dni, kiedy na Mszy świętej w dzień powszedni nie ma nikogo z parafian. Naszym zadaniem jednak jako duszpasterzy jest siać nawet wtedy, gdy wydaje się, że „gruntu marne”. Nie chcę być jednak pesymistą, bo jest także wiele rodzin, które dają wielkie świadectwo wiary. Mam nadzieję, że trwająca obecnie peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej po rodzinach naszej parafii przyczyni się do pobudzenia wiary tam, gdzie jej brak. Zależy mi bardzo na dotarciu do wszystkich parafian, dlatego od kilku miesięcy wydajemy „List parafialny”, w którym piszemy o sprawach parafii, aktualnościach i planach, tak by zachęcić jak największą liczbę ludzi do włączenia się w życie codzienne Kościoła. Wierzę, że mimo wszelkich trudności z Bożą pomocą wszystko jest możliwe.

Porządek Mszy świętych

- Niedziele: 8.00, 9.15, 11.00 i 17.00.
Dni powszednie 7.30 i 17.00 zimą, 18.00 latem.
- Odpusty parafialne: ku czci Matki Bożej Bolesnej, Wniebowzięcia NMP i świętej Katarzyny Aleksandryjskiej.